

CZESŁAW NOWIŃSKI

WKŁAD „SOLIDARNOŚCI KALIFORNIA” DO WALKI O WOLNĄ I SUWERENNĄ POLSKĘ (1984-1991)

Walka „Solidarności” w kraju o obalenie systemu komunistycznego i wyzwoleń Polski spod czujnej kurateli Moskwy na skutek zdrady w Jałcie była inspiracją do utworzenia podobnej organizacji wśród Polonii kalifornijskiej. Impuls do zorganizowania „Solidarności” w Kalifornii dał Mieczysław M. Dutkowski, rodem ze Słubic nad Odrą. W 1974 r. ukończył studia w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, otrzymując tytuł magistra ekonomii na Wydziale Handlu Wewnętrznego. Po skończeniu studiów został organizatorem KZ „Solidarność” w Zakładzie Montażu Dźwigów – Kombinatoru Dźwigów Osobowych „Zremb” w Warszawie. Powierzono mu tam stanowisko I wiceprzewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze. Był również działaczem samorządowym i organizatorem Komitetu Współpracy Samorządów Pracowniczych Regionu Mazowsze. Spotkał się ze Zbigniewem Bujakiem na Zjeździe Delegatów „Solidarności” Mazowsze, a z Lechem Wałęsą – na IV Krajowym Zjeździe Samorządów Pracowniczych w Gdańsku. W ten sposób Mieczysław Dutkowski zdobył duże doświadczenie w organizowaniu i kierowaniu organizacją solidarnościową.

W czasie ogłoszenia dekretu o stanie wojennym w Polsce 13 grudnia 1981 r. przebywał w Berlinie Zachodnim. Już nie powrócił do kraju, lecz postanowił wyemigrować do Stanów Zjednoczonych¹. Półtora roku przebywał w Hamburgu, czekając na załatwienie wizy. Przybywszy do Kalifornii nad

DR CZESŁAW NOWIŃSKI – 51-354 Wrocław, ul. Litewska 24/20, tel. 324-10-09.

¹ Z. B r u m, *Oby się tacy działacze na kamieniu rodzili*, „Polonijny Biuletyn Informacyjny Solidarność. Solidarity California” (dalej cyt.: „Polon. Biul. Solidarność”) 1990, nr 8-67, s. 37 oraz: „Wiadomości Piastowskie. Piast News” (dalej cyt.: „Wiadomości Piastowskie”) 1990, nr 10(14), s. 4.

Pacyfik, pierwsze dwa miesiące mieszkał w Santa Ana, a następnie w Orange. Po zaaklimatyzowaniu się skupiała się wokół niego w drugiej połowie 1983 r. grupa Polaków z Południowej Kalifornii, w tym większość z Los Angeles i okolicy. Byli to polityczni uchodźcy, członkowie ruchu solidarnościowego. Pewna część z nich odsiadywała w więzieniu lub w obozach dla internowanych w Polsce za działalność polityczną². Tu, w Kalifornii byli gorąco witani, ponieważ uważano, że przeszli represje³. Z terenu Kalifornii chcieli kontynuować walkę z komunizmem, samowolą i terrorem w Polsce.

Sytuacja do walki z reżimem komunistycznym w kraju wydawała się podatna. Wprowadzenie stanu wojennego wywołało bowiem ogromny oddźwięk w świecie. Przywódcy wielu państw demokratycznych od początku wystąpili z potępieniem akcji wojskowej przeciwko społeczeństwu polskiemu. 11 stycznia 1982 r. Rada Atlantycka zalecała państwom NATO sankcje gospodarcze wobec PRL. 30 stycznia tegoż roku prezydent Reagan proklamował „dzień solidarności z narodem polskim”, a telewizja amerykańska nadawała program o zasięgu światowym „Żeby Polska była Polską”. Wobec odcięcia Polski od świata uruchomiono radiową akcję informacyjną. W odruchu solidarności z Polakami rozpoczęto szeroką akcję pomocy charytatywnej, zwłaszcza w RFN, we Francji, Włoszech, w Szwecji i Belgii. Stany Zjednoczone nałożyły sankcje gospodarcze na reżim wojskowy w PRL. W rezultacie delegalizacji „Solidarności” krytyka tego reżimu za granicą jeszcze bardziej się nasiliła. USA zniosły klauzulę najwyższego uprzywilejowania w handlu z Polską. Delegalizacja Związku spotkała się też z ostrą reakcją Międzynarodowej Organizacji Pracy, prezydenta Francji Francois Mitteranda i innych polityków⁴. W sukurs doszła II pielgrzymka papieża Jana Pawła II (pierwsza była w 1981 r.) do Polski 16 czerwca 1983 r. Pod presją, głównie międzynarodową, Rada Państwa w PRL zniosła z dniem 22 lipca 1983 r. stan wojenny na terenie Polski. Ogłoszono też częściową amnestię. Zwolniono wszystkich internowanych poza 11 działaczami KOR-u i Komisji Krajowej „Solidarności”, którym zamierzano wytoczyć proces⁵.

W tej sprzyjającej dla świata pracy w Polsce atmosferze międzynarodowej postanowiono utworzyć w Kalifornii organizację „Solidarność”, która by po-

² R. N i k o d e m, *Solidarity California*, w: *Polish Americans in California*, vol. II, Los Angeles 1995, s. 197.

³ Cz. N o w i ń s k i, *Dzieje polskiego Kościoła rzymskokatolickiego w Południowej Kalifornii*, Wrocław 1997, s. 23-24.

⁴ W. R o s z k o w s k i, *Historia Polski 1914-1990*, Warszawa 1992, s. 382.

⁵ Tamże, s. 384-385.

magą NSZZ „Solidarności” w kraju walczyć o wolność i suwerenność. Powstała grupa inicjatywna w osobach: Ryszard Nikodem, Andrzej Tomaszewski, Mieczysław Dutkowski, Eugeniusz Brycki, Muzia i Dionizy Rowiccy oraz Henryk Dotczyk. Po pewnych zahamowaniach i wzroście liczby członków grupy do 21 osób oraz kilku wstępnych spotkaniach w gościnnej sali parafialnej Matki Boskiej Jasnogórskiej w Mieście Aniołów powołano do życia w dniu święta niepodległości USA 4 lipca 1984 r. „Solidarność Los Angeles”⁶. Wśród 21 osób założycieli połowa pochodziła z „Solidarności”, zaś resztę stanowili ludzie z emigracji solidarnościowej, nie mający nic wspólnego z organizacją. Później, gdy odeszli z „Solidarności”, w ich miejsce doszła pewna liczba Amerykanów polskiego pochodzenia. Wśród nich znaleźli się i tacy, którzy w ogóle nie umieli mówić po polsku. Można dla przykładu wymienić Lucy Borik, trochę rozumiejącą po polsku, która została skarbniczką w Zarządzie, i Jamesa E. Górskiego, późniejszego sekretarza finansowego „Solidarności”. Pierwszym przewodniczącym „Solidarności Los Angeles” został Andrzej Tomaszewski, działacz „Solidarności” z Tych w Polsce. Pod jego kierownictwem „Solidarność Los Angeles” podjęła decyzję udzielania pomocy finansowej i moralnej dla polskiej „Solidarności”. Drugą sprawą było informowanie Amerykanów o sytuacji panującej w Polsce⁷.

Niebawem, 3,5 miesiąca później, 19 października 1984 r. funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa porwali ks. Jerzego Popiełuszkę i w perfidny sposób zamordowali. Po pogrzebie męczennika 3 listopada doszło do mobilizacji zwolenników „Solidarności”. Spontanicznie powstawały w Polsce obywatelskie komitety przeciw przemocy. To jeszcze bardziej mobilizowało solidarność w kraju.

Powstanie w 1984 r. „Solidarności Los Angeles” – jak już nadmieniliśmy – miało na celu niesienie pomocy NSZZ „Solidarności” w Polsce i jej prześladowanym działaczom. W okresie stanu wojennego i podziemnej działalności „Solidarności” w kraju, jeszcze przed powstaniem „Solidarności Los Angeles”, miejscowi działacze w Kalifornii wysyłali oprócz pieniędzy również paczki, głównie żywnościowe, odzieżowe i z lekarstwami dla rodzin internowanych, więzionych i pozbawionych pracy. Biuro All Continents Travel z Orange wysyłało te paczki nie pobierając opłaty⁸. Później istniejąca już „Solidarność” w Kalifornii zbierała fundusze, organizując pikniki, bale, sprzedaż książek

⁶ M. Dutkowski – relacja ustna.

⁷ N i k o d e m, *Solidarity California*, s. 196.

⁸ „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 6, s. 41.

i czasopism, przeprowadzała zbiórki przy kościołach polskich, współdziałała z Kongresem Polonii Amerykańskiej, brała udział w zebraniach polonijnych i współpracowała z organizacją narodów ujarzmionych popierających wolność dla „Solidarności” (Freedom Solidarity)⁹. Przewodzili tej grupie udzielającej pomoc Stanisław i Joanna Grzankowie, Zbigniew Szumański oraz księża Konrad Urbanowski z Los Angeles i Józef Karp z Yorba Linda¹⁰.

Należy podkreślić, że jeszcze przed utworzeniem „Solidarności Los Angeles” czyniono próby powołania szerszej organizacji weterańskiej, skupiającej nie tylko członków „Solidarności”. Większość założycieli solidarnościowców zdecydowała, iż ma to być organizacja otwarta. Niestety, nie znalazło się zbyt wielu chętnych spoza solidarnościowców. W końcu, po dwóch latach zajęto się tą sprawą na dobre, dążąc do rozszerzenia terytorialnego „Solidarności”.

Impulsem stała się sytuacja „Solidarności” w Polsce, wymagająca dużej pomocy finansowej i materialnej. Z inspiracji Ryszarda Nikodema udała się w 1986 r. z wizytą delegacja „Solidarności” pod wodzą Mieczysława Dutkowskiego do San Diego, Sacramento, Walnut Creek i San Francisco, zakładając oddziały terenowe, obejmujące swym zasięgiem działania całą Kalifornię. W ten sposób powstała „Solidarność Kalifornia” (Solidarity California), która rozpoczęła działalność jako nieodłączna część Kongresu Polonii Amerykańskiej Wydział Południowa Kalifornia. Wybrano Zarząd w następującym składzie¹¹: Mieczysław Dutkowski – prezes, Janusz Pakulski – I wiceprezes, Eugeniusz Grellus – II wiceprezes, James E. Górski – sekretarz finansowy, Lucy M. Borik – skarbnik, Edward Dornia – sekretarz. Oddziały terenowe reprezentowali: Ryszard Nikodem (Los Angeles), Eugeniusz Brycki (Orange), Tomasz Adamski (San Diego), Chris Golec (Santa Barbara), Tomasz Wielicki (Centralna Kalifornia), Andrzej Woroniecki (Sacramento), Maciej Madeyski (San Francisco). Kapelanem „Solidarności” został ks. Leon Juchniewicz z Sacramento. Działalność kontrolną nad „Solidarnością” sprawowała Komisja Rewizyjna wyłoniona z ramienia Kongresu. Zarząd w tym składzie przetrwał do końca istnienia „Solidarności”, tj. do połowy 1991 r.

⁹ N i k o d e m, *Solidarity California*, s. 196.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Por. pismo „Solidarności Kalifornia” z 23 czerwca 1989 r. podpisane przez M. Dutkowskiego do Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Warszawie, „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 5-54, s. 49.

Podczas gdy w początkowym okresie „Solidarność” liczyła jedynie 100 działaczy, to w późniejszym czasie doszła do 200 aktywistów¹².

„Solidarność Kalifornia” od początku stała się organizacją, której bliskie były ideały NSZZ „Solidarność” w kraju, ideały wolności i demokracji. Była to organizacja niedochodowa. Członkiem jej mógł zostać każdy, kto ukończył 18 lat życia oraz popierał cele i ideały „Solidarności”, a także opłacał składkę członkowską, wynoszącą 15 dolarów w stosunku kwartalnym¹³. Była to organizacja nieduża, ale działała bardzo prężnie, była – jak twierdził M. Dutkowski – bardzo krzykliwa, „bo bolało nas serce. Nasi koledzy w kraju cierpieli nie tylko wskutek prześladowań”¹⁴. Wyraził on nadzieję, że uda mu się zachęcić znaczną część Amerykanów polskiego pochodzenia do pomocy Polsce. To mu się jednak niezupełnie udało. Chcąc spopularyzować „Solidarność” w skali całej Kalifornii, kierownictwo organizacji zaczęło wydawać własny organ prasowy pn. „Polonijny Biuletyn Informacyjny Solidarność. Solidarity California”. Na przedniej okładce widniało godło Polski. Był to miesięcznik. Redakcja mieściła się w Orange w rezydencji prywatnej M. Dutkowskiego, który pełnił funkcję redaktora. Były to powielane zeszyty o objętości dochodzącej blisko do 50 stron każdy. W biuletynie wykorzystywano m.in. prasę polską i polonijną, wydawnictwa podziemne, prasę amerykańską, informacje własne i serwis informacyjny AP. Dystrybucją pisma objęto całą Kalifornię, a więc: Bakersfield, Concord, Fresno, Los Angeles, Orange, Riverside, Sacramento, San Diego, San Francisco, San Jose i Santa Barbara. Cena numeru kosztowała 1 dolar.

W tym czasie zaczęło dochodzić w PRL do odnowy. W wyniku wyborów w marcu 1985 r. sekretarzem generalnym KPZR został Michaił Gorbaczow. Realizował on program *pieriestrojki* i *głasności*. Władze komunistyczne w Polsce stawały się coraz bardziej bezsilne z oporem „Solidarności” i społeczeństwa. W lipcu i wrześniu 1986 r. wydały amnestię, uwalniającą niemal wszystkich więźniów politycznych. Nowym zjawiskiem na przełomie 1986 i 1987 r. stało się pojawienie „Solidarności” w oficjalnych kontaktach Zachodu

¹² Spośród tej liczby można wymienić 22 najaktywniejszych: Barbara i Eugeniusz Bryccy, Janusz Pakulski, Barbara i Adam Adamsy, Maria i Ryszard Nikodemowie, Krystyna Cichocka, Marek i Dionizy Rywieccy, Stanisław Czarnota, Janusz Skorwid, Danuta i Eugeniusz Grellusowie, Andrzej Tomaszewski, Adam Kasprzyk, Iwona i Ryszard Urbaniakowie, Janina Leśniewska, Leszek Witelus, Bożena Mrugalska, Andrzej Woroniecki i inni – por. N i k o d e m, *Solidarity California*, s. 197.

¹³ „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 4, s. 2.

¹⁴ *Nie tylko obrachunek za pierwszą dekadę. Wywiad „Wiadomości Piastowskich” z M. Dutkowskim*, „Wiadomości Piastowskie” 1993, nr 3, s. 3.

z Polską. Rozpoczęły się wyjazdy działaczy polskiej „Solidarności” za granicę, w tym m.in. do Południowej Kalifornii. Do Los Angeles przybyli Kornel Morawiecki, Gwiazdowie, Marian Jurczyk, Jan Górny, Andrzej Rozpłochowski, dr Elżbieta Seferowicz i inni¹⁵. W rezultacie tych kontaktów, w Polsce rosła liczba spraw kończących się grzywnami lub konfiskatami najczęściej samochodów, maszyn do pisania, komputerów. W tym czasie doszło do trzeciej pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, która odbyła się w dniach od 8 do 14 czerwca 1987 r. Zaczęło się wychodzenie na powierzchnię „Solidarności” w Polsce. Na przełomie 1988/89 r. legalizacja opozycji stawała się bardziej prawdopodobna. Na przełomie kwietnia i maja 1988 r. wybuchały strajki. 6 lutego 1989 r. rozpoczęły się obrady „okrągłego stołu”. 17 kwietnia zarejestrowano ponownie „Solidarność”, a 4 czerwca wspomnianego roku doszło do częściowo wolnych wyborów¹⁶.

W związku z zapoczątkowaniem przemian politycznych w Polsce, przewodniczący „Solidarności Kalifornia” M. Dutkowski ogłosił w maju 1989 r. nowy program działania Związku. Podstawowymi jego celami było¹⁷:

1. Niesienie pomocy „Solidarności” w Polsce, pomaganie osobom i organizacjom prześladowanym przez rząd PRL za wierność ideałom „Solidarności”, wolności i demokracji;
2. Informowanie opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych i w świecie o sytuacji w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem spraw dotyczących „Solidarności”, walki o niepodległość i demokrację, w celu uzyskania szerszego poparcia i zrozumienia dla sprawy polskiej;
3. Jednoczenie Polonii w duchu ideałów „Solidarności”, poparcia dla walki o niepodległość i demokrację;
4. Pomaganie sobie wzajemnie;
5. Współpraca z Kongresem Polonii Amerykańskiej, parafiami polskimi oraz z innymi religijnymi, kulturalnymi i społecznymi organizacjami polonijnymi w celu propagowania solidarnościowych celów i ideałów;
6. Współpraca ze związkami zawodowymi i innymi organizacjami czy grupami amerykańskimi popierającymi „Solidarność” oraz ideały wolności i demokracji;

¹⁵ R o s z k o w s k i, *Historia Polski*, s. 391-405; N i k o d e m, *Solidarity California*, s. 198.

¹⁶ R o s z k o w s k i, *Historia Polski*, s. 391-405.

¹⁷ „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 4, s. 2.

7. Szerzenie prawdziwych polskich ideałów, polskiej kultury, tradycji i obyczajów, wartości chrześcijańskich oraz historii i języka polskiego, szczególnie wśród dzieci i młodzieży.

Jak widać, główny akcent w tym programie w porównaniu z poprzednim położony został na zapoznawaniu opinii światowej o sytuacji w Polsce oraz udzielaniu pomocy NSZZ i krajowi.

„Solidarność Kalifornia” była wciąż organizacją stosunkowo nieliczną. Działała jednak na wielu płaszczyznach. Przejawem jej aktywności był m.in. ostry protest, wyrażony przeciwko podpisaniu układu miast siostrzanych Santa Barbara z haniebną Jałtą. Delegacja „Solidarności Kalifornia” udała się autokarem pod wodzą Hanny Tyszkiewiczowej do Santa Barbara, gdzie miał być zawarty układ miast siostrzanych. Tam „Solidarność” pikietowała dojsście do ratusza i stawiała silny opór przeciwko układowi. Opór trwał kilka godzin. Mimo donośnych okrzyków i wyzwisk, wezwana na pomoc policja grzeczenie, ale zdecydowanie usunęła demonstrantów z ulicy i sprzed ratusza. Układ miast siostrzanych został więc podpisany¹⁸.

„Solidarność Kalifornia” nie działała w osamotnieniu, lecz szybko włączyła się do międzynarodowego ruchu solidarnościowego. Została członkiem światowej Konferencji Organizacji Prosolidarnościowych – CSSO, skupiającej blisko 40 ugrupowań. Już w 1988 r. zwołała międzynarodowy Zjazd „Solidarności” CSSO. Do Los Angeles przybył wówczas Milewski z Brukseli, Chojcecki z Paryża, Lotar Herbst, o. Maciej Zięba, działacz solidarnościowy. Zjechali się Polacy z Europy, z Australii, Kanady, Meksyku, Wenezueli. Obradowano nad strategią działania „Solidarności” zagranicznej w odniesieniu do Polski. Mieczysław Dutkowski, prezes „Solidarności Kalifornia”, uczestniczył w podobnych zjazdach „Solidarności” w Toronto (Kanada), w Szwecji i dwukrotnie w Stanach Zjednoczonych. Na jeden taki międzynarodowy zjazd omyłkowo nie zaproszono przedstawicieli Kalifornii. Było to dla nich bardzo przykre, tym bardziej że działali ofiarnie, pomagając Polsce¹⁹.

Wyrazem tej pomocy była m.in. sprawa zjednoczenia Niemiec. M. Dutkowski jako przewodniczący „Solidarności Kalifornia”, 1 marca 1990 r. wystosował list do prezydenta Stanów Zjednoczonych George Busha, prosząc go, by spowodował uczestnictwo oficjalnych przedstawicieli Polski w rozmowach dotyczących zjednoczenia Niemiec jako strony żywotnie zainteresowanej kwestią Niemiec i granicą na Odrze i Nysie Łużyckiej. Dzięki inspiracji Dutkow-

¹⁸ N i k o d e m, *Solidarity California*, s. 197.

¹⁹ „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 4, s. 2.

skiego wpłynęło w tej sprawie do prezydenta amerykańskiego aż 70 000 telegramów i listów. Prośba Dutkowskiego nie mogła być niespełniona²⁰.

Inną formą działalności „Solidarności Kalifornia” było wspieranie rozwoju polskiej gospodarki oraz udzielanie jej pomocy finansowej. M. Dutkowski w sprawozdaniu z pobytu w Polsce jesienią 1989 r. poinformował polonijną opinię publiczną, że „Polska jawi się w potrzebie, że czeka na nasze poparcie, nie tylko moralne, ale i materialne. Jeśli nie chcemy rozlewu krwi i popieramy ewolucyjną zmianę systemu w Polsce, pomóżmy naszemu krajowi przez inwestowanie w rozwój sektora prywatnego”²¹. W ślad za tym, niezwłocznie w numerze grudniowym „Polonijnego Biuletynu Solidarność”, Dutkowski wystosował do Polonii apel z wezwaniem: „Czas przejść do czynu”. Zwrócił uwagę na klęskę gospodarczą w Polsce odziedziczoną po komunizmie przez rząd solidarnościowy Tadeusza Mazowieckiego. Stwierdzając, że rząd wkroczył na drogę gospodarki wolnorynkowej i realizuje system demokracji parlamentarnej zaapelował, że powinno w tym procesie nie zabraknąć nikogo, komu bliska jest Polska. Przypomniał, że Lech Wałęsa podczas ostatniej wizyty w USA zachęcał Polonię oraz kapitał amerykański i zagraniczny do inwestowania w prywatnym sektorze w Polsce. W związku z tym Dutkowski wysunął kilka propozycji uczestnictwa Polonii kalifornijskiej w tym procesie poprzez Polsko-Amerykańskie Forum Gospodarcze, tworzenie klubów inwestycyjnych, Fundację Polską w Warszawie (ul. Górnośląska 9/11) – wysyłanie donacji, Fundację Wspierania Inicjatyw Społecznych i Gospodarczych prezesa Rady Ministrów Tadeusza Mazowieckiego, propozycje Kongresu Polonii Amerykańskiej – polskie obligacje (Poland Bonds), których wydawanie zapowiedziano w ciągu najbliższych miesięcy (pieniądze zalecano składać na koncie KPA w Los Angeles z dopiskiem na czeku: Poland Bonds), inwestycje prywatne za pośrednictwem Polsko-Amerykańskiego Forum Gospodarczego lub Fundacji Polskiej.

Były to propozycje realne i niektóre z nich zaczęły powoli wchodzić w życie, dając konkretne rezultaty. Dutkowski prosił przy tym Polonię, żeby pamiętała o udzieleniu pomocy charytatywnej Polsce. W tym celu utworzono w styczniu 1989 r. w Kalifornii Polską Fundację Niepodległościową. Dutkowski proponował wysyłać donacje na adres „Solidarności Kalifornia” lub na Kongres Polonii bądź na adres sekretarza finansowego Jamesa Górskiego w Fullertonie. Zdaniem Dutkowskiego wysunięte przezeń propozycje gospo-

²⁰ Zob. treść owego listu – „Polon. Biul. Solidarność” 1990, nr 3, s. 1.

²¹ „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 7, s. 2.

darce dla Polski ze strony Polonii amerykańskiej powinny dać każdemu Polakowi za granicą możliwość udziału w pomocy bądź w inwestycjach. Apelował, że ojczyzna znajduje się w potrzebie, że nikogo nie powinno zabraknąć w spieszeniu z pomocą. Zakończył apel wezwaniem: „Pomóżmy rodakom w kraju w trudnym procesie zmian demokratycznych i wolnorynkowych. Stać nas na to”²².

Myśl M. Dutkowskiego „podchwycił” sam prezydent amerykański George Bush, który 1 marca 1990 r. wystąpił z zachętą na spotkaniu z amerykańskimi biznesmenami w Los Angeles. Powiedział: „Powinniście przełamać swoje opory i zacząć śmiało inwestować w krajach Europy Wschodniej. Jeżeli kapitał zachodni nie wejdzie tam na dobre, przemiany gospodarcze w kierunku wolnego rynku będą znacznie utrudnione”. Zdaniem Busha szczególną uwagę biznesmeni amerykańscy powinni zwrócić na Polskę i Węgry, które jako pierwsze wkroczyły na drogę demokratyzacji. Pomagając ekonomicznie krajom wschodnioeuropejskim – dodał prezydent USA – potwierdzają przywiązanie do wolności. Według niego trudno wyobrazić sobie ugruntowanie systemu demokratycznego przy przedłużającym się kryzysie gospodarczym²³.

Następnie „Solidarność Kalifornia” wystosowała do Polonii dwa apele o finansowe wsparcie Funduszu Wyborczego Solidarności. Chodziło o udzielenie pomocy na rzecz przeprowadzenia demokratycznych wyborów parlamentarnych w Polsce. Dutkowski proponował utworzenie dwóch oddzielnych funduszy – Funduszu Wyborczego „Solidarność” oraz Funduszu Wyborów Samorządowych w Polsce. Z apelem na ten sam cel zwrócił się także Lech Wałęsa, Kongres Polonii Amerykańskiej i redakcja nowojorskiego „Nowego Dziennika”. W Kalifornii akcję zbierania funduszy poprzedziła odpowiednia propaganda przeprowadzona wśród Polonii przez Kongres i „Solidarność”. Apelowano, że Polska znajduje się w potrzebie, że obok pomocy humanitarnej wybija się potrzeba wsparcia politycznej walki o wolność i demokrację, że w Polonii amerykańskiej Polacy w kraju pokładają wielkie nadzieje. W kraju istniała już wówczas Społeczna Fundacja „Solidarności”, której przewodniczącą była dr Zofia Kuratowska. Wydała ona 1 maja 1989 r. komunikat, w którym potwierdziła, że Barbara Piasecka-Johnson ze Stanów Zjednoczonych ofiarowała na cele Fundacji 1 mln dolarów. Suma ta powiększyła

²² M. D u t k o w s k i, *Czas przejść do czynu*, „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 9, s. 2.

²³ Bush przybył wówczas do Kalifornii na dwudniowe rozmowy z premierem Japonii Toshiki Kajtu, por. *Bush zachęca*, „Polon. Biul. Solidarność” 1990, nr 3, s. 24.

istniejący już 2-milionowy Fundusz, który w ciągu lat 1987-1988 przyznany został Fundacji przez Kongres Stanów Zjednoczonych. Barbara Piasecka-Johnson w rozmowie z dr Z. Kuratowską wyraziła życzenie, aby jej dar posłużył na ochronę zdrowia polskich kobiet. Społeczna Fundacja Solidarności, która została zarejestrowana w marcu 1989 r., postanowiła otworzyć ośrodki diagnostyczne w Gdańsku, Legnicy, Warszawie i innych miastach. Miały one prowadzić działalność niezależną od państwowej służby zdrowia²⁴.

Tymczasem „Solidarność Kalifornia”, po przeprowadzeniu akcji propagandowej, przystąpiła do drugiej tury udzielania pomocy. Przeprowadzono ją na drugi apel „Solidarności Kalifornia”²⁵. Środki te przekazywano w kilku rzutach na Fundusz Wyborczy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” do wielu regionów w Polsce. Składały się na to fundusze własne „Solidarności Kalifornia”, kolekta pod kościołem Matki Boskiej Jasnogórskiej w Los Angeles, zbiórka na pikniku „Solidarności” i Kongresu Polonii Amerykańskiej Wydział Południowa Kalifornia oraz na pikniku zorganizowanym na rzecz zbiórki funduszków na bieg „Solidarności” o wolność, który „Solidarność Kalifornia” organizowała w święto Niepodległości Polski w Los Angeles²⁶. Fundusz zbierano nie tylko do 8 czerwca 1989 r., tj. do ogłoszenia oficjalnych wyników wyborów do Sejmu i Senatu w Polsce, ale także jeszcze w okresie powyborczym. „Solidarność” bowiem zaciągnęła na przeprowadzenie wyborów pożyczki, które musiała spłacić²⁷.

Środki zebrane i stopniowo wysyłane przez „Solidarność Kalifornia” na Fundusz Wyborczy i „Solidarność” w Polsce przedstawiały się następująco²⁸: do 29 czerwca 1989 r. zebrano 1970 \$, na drugiej liście znalazło się 2185, na liście uzupełniającej 215, „Nowy Dziennik” ofiarował 1258; razem 5628 \$.

W kwocie tej znajdowały się również środki przekazane na potrzeby pluralizmu parlamentarnego w Polsce, o który tak mocno walczyła „Solidarność”. Ponadto do 30 czerwca 1989 r. „Solidarność Kalifornia” przekazała 250 \$ na

²⁴ *Milion dolarów od Barbary Piaseckiej-Johnson dla Solidarności*, „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 4, s. 16.

²⁵ *Zob. II apel o poparcie Funduszu Wyborczego „Solidarności” ogłoszony przez M. Dutkowskiego*, „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 5, s. 3.

²⁶ *Zob. Pismo „Solidarności Kalifornia”, podpisane przez M. Dutkowskiego, z 23 czerwca 1989 r. do Komitetu Obywatelskiego „Solidarności” w Warszawie (na ręce sekretarza Henryka Wujca)*, „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 5, s. 49.

²⁷ Tamże.

²⁸ *Liczba ofiarodawców na Fundusz Wyborczy „Solidarności” w Polsce na dzień 29 czerwca 1989 r.*, „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 5, s. 4; nr 6, s. 2, 42.

Fundusz Konfederacji Polski Niepodległej, 50 \$ dla Niezależnego Zrzeszenia Studentów Polskich, 50 \$ dla Klubu Służby Niepodległości, 300 \$ dla „Solidarności Walczącej”. Osobno 500 \$ „Solidarność Kalifornia” przesała na kolonie dla dzieci śląskich. Dzięki tej pomocy np. Konfederacja Polski Niepodległej była w stanie zaprezentować społeczeństwu podczas kampanii wyborczej swój niepodległościowy program²⁹. Środki te przedstawiały dużą wartość, ponieważ dolar w Polsce stał wówczas bardzo wysoko. Czeki na Fundusz Wyborczy „Solidarności” wystawiane na „Solidarność Kalifornia” lub na miejscowy Kongres Polonii Amerykańskiej przyjmował sekretarz Zarządu James E. Górski w Fullertonie³⁰.

Wszystkie podane wyżej kwoty Funduszu pochodziły od 92 ofiarodawców indywidualnych i od „Nowego Dziennika” (1258 \$). Poza tym osobno wpłynęło od Stowarzyszenia AK w Los Angeles – 50 \$ i od Polskiego Klubu Tenisowego z Huntington Beach – 60 \$ oraz ze zbiórki przy kościele w San Diego – 18 \$. Ofiarodawcy pochodzili w ponad 90 procentach z Południowej Kalifornii. Reszta to były ofiary z Północnej Kalifornii: z Sacramento, Martinez, San Francisco, San Jose, Oakland i Berkeley oraz zupełnie minimalnie z innych stanów.

W pewnym stopniu dzięki wsparciu „Solidarności Kalifornia” i spontanicznej pomocy Polonii wybory do Sejmu i Senatu w Polsce w 1989 r. zostały wygrane. Na bankiecie 24 czerwca 1989 r., zorganizowanym z okazji 45-lecia Kongresu Polonii Amerykańskiej w Garden Grove – jak się wyraził przewodniczący „Solidarności Kalifornia” – uczczono nie tylko jubileusz Kongresu, ale i wspianałe zwycięstwo „Solidarności” do Sejmu i Senatu w Polsce w tych nie w pełni jeszcze demokratycznych wyborach. W tak istotnym momencie dziejów – powiedział Dutkowski – „musimy wykazać solidarność w walce z komunizmem. Wspólnie musimy tworzyć podwaliny pod niepodległą naszą ojczyznę lub ojczyznę naszych przodków”³¹. Ponadto Dutkowski

²⁹ W skład Zarządu Konfederacji Polski Niepodległej wchodził wówczas: Leszek Moczulski z Warszawy jako przewodniczący, przedstawiciele zachodniej Europy – Przemysław Zawadzki z Francji, Andrew Goltz z Wielkiej Brytanii, Paweł Wojciechowski ze Szwecji i przedstawiciele Australii – Jan Skibicki z Brooklina i Krzysztof Binkowski również z Brooklina – por. List Marka Ruszczyńskiego z 13 czerwca 1989 r. do M. Dutkowskiego, „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 5, s. 45.

³⁰ II apel o poparcie Funduszu Wyborczego „Solidarności”.

³¹ Na tymże bankiecie uczestniczyli: prezes i członkowie Zarządu Kongresu Polonii Amerykańskiej, narodowi dyrektorzy, księża i liczni goście – „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 5, s. 39.

napisał w biuletynie „Solidarności” z 30 czerwca 1989 r. o swoim odczuciu, odbieranym po wyborach w Polsce.

Solidarność Kalifornia z wielką satysfakcją przyjmuje zwycięstwo wyborcze Solidarności w Polsce. Kandydaci Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, poparci przez Lecha Wałęsę, zdobyli 99 mandatów na 100 możliwych miejsc w Senacie i 161 mandatów poselskich. To ogromne zwycięstwo „Solidarności”, która wybrała pokojową drogę ku wolności i demokracji, oznacza zaufanie wyborców do linii L. Wałęsy, którą i my popieramy. Wybory pokazały także klęskę komunizmu, systemu narzuconego Polsce w wyniku Jałty i woli Stalina. W I turze wyborów komuniści i ich sprzymierzeńcy zdobyli 5 mandatów na 299 miejsc. Wybory wyraźnie wykazały, że komunizm nie ugiął ducha i determinacji Polaków, którzy wyraźnie opowiedzieli się za ideałami i celami Solidarności.

W sytuacji, gdzie trzeba solidarnie, piędź po piędzi wydierać komunistom obszary wolności i demokracji, budził zdumienie apel części radykalnej pozycji do bojkotu wyborów, które – jak wiadomo – nie były w pełni demokratyczne. Społeczeństwo wybrało drogę pokojowych przemian. Nie stać nas na rozlew krwi [...].

Apelujemy o wspólną walkę o wolną suwerenną i demokratyczną Polskę razem z „Solidarnością”, dzięki której zdecydowana większość niezależnych grup, stowarzyszeń i partii politycznych może się organizować i działać. Organizujące się niezależne partie polityczne, po przedstawieniu swoich programów przebudowy systemu polityczno-gospodarczego w Polsce zaczną zdobywać zaufanie i poparcie wyborców, a Solidarność przejmie funkcje obrony pracowników, funkcje właściwe związkom zawodowym. Na razie partie nie są zbyt silne, a programy albo niezna-
ne społeczeństwu, albo niedopracowane. Dlatego przynajmniej jeszcze jakiś czas musimy walczyć wspólnie. „SOLIDARNIE WYWALCZYMY WOLNĄ, SUWERENNĄ I DEMOKRATYCZNĄ POLSKĘ”.

Zwycięstwo w wyborach do Sejmu i Senatu w 1989 r. – stwierdził M. Dutkowski – to zaledwie początek batalii na polu politycznym. Aby siły demokratyczne mogły zwyciężyć i przejąć w swe ręce kierownictwo całego kraju, nie tylko w centralnych instytucjach Rzeczypospolitej, ale we wsiach i miastach, niezbędne jest wygranie zapowiedzianych na maj [27 maja 1990 r. – przyp. Cz. N.] wyborów samorządowych. Poprzez nie trzeba zakończyć proces uwalniania Polski z kleszczy totalitaryzmu i nomenklatury. Komitet Obywatelski „Solidarności” zwrócił się do Polonii z wezwaniem, aby dopomogła dokończyć tego dzieła³².

Polonia wyczuwała potrzeby sytuacji w Polsce i konieczność wyeliminowania nomenklatury z władz lokalnych w celu stworzenia demokratycznych zmian ustrojowych w Polsce. W akcji tej „Solidarność Kalifornia” nie była

³² *Polska w potrzebie. Fundusz Wyborów Samorządowych*, „Polon. Biul. Solidarność” 1990, nr 4, s. 3.

sama. Wielką akcję rozwinął „Nowy Dziennik” z Nowego Jorku, a w Południowej Kalifornii inż. Tadeusz Maciejowski.

Do Stanów Zjednoczonych przybył wówczas przedstawiciel rządu premiera Mazowieckiego, minister Jerzy Regulski, aby przedstawić plany odbudowy samorządu. W tym czasie powstał Komitet pod przewodnictwem prof. Zbigniewa Brzezińskiego, który rzucił hasło: „Utrwalajmy wolność i demokrację w Polsce. Organizujemy zbiórkę na Fundusz Wyborów Samorządowych”.

W ślad za tym, na terenie Kalifornii wystosowano apel do tamtejszej Polonii o poparcie akcji, będącej wspólnym wołaniem Kongresu Polonii Południowej Kalifornii i „Solidarności Kalifornia” oraz inż. Tadeusza Maciejowskiego z Altadeny (siostrzeńca prof. Jerzego Regulskiego). Proszono, aby czeki wystawiać na Kongres lub „Solidarność Kalifornia”. Nazwiska ofiarodawców zobowiązano się zamieszczać na łamach „Polonijnego Biuletynu Solidarność” i podawać w audycjach Polskiej Fali Radiowej w Los Angeles. Informacji w sprawach dotacji udzielali Hanna Bartak, M. Dutkowski, James E. Górski, inż. Tadeusz Maciejowski i Ryszard Nikodem³³. Na okładce jednego z biuletynów postawiono pytanie: „Czy już dałeś dotację na Fundusz Wyborów Samorządowych?” „Czy już pomogłeś Polsce?” „Nie zwlekaj!” Apele te ponawiano wielokrotnie.

W ślad za Regulskim przybył w marcu 1990 r. do Kalifornii w sprawie pozyskania pomocy finansowej dla wyborów samorządowych w Polsce o. Maciej Zięba, z wykształcenia fizyk i teolog, od sierpnia 1981 r. – dominikanin. Był on aktywnym działaczem „Znaku”, Klubów Inteligencji Katolickiej i od roku 1980 czynnym uczestnikiem NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu. Pełnił funkcję naczelnego redaktora tygodnika „Solidarność Dolnośląska” i na życzenie T. Mazowieckiego w 1981 r. był redaktorem ogólnopolskiego tygodnika „Solidarność”. Jest też znany jako autor książki *Białoczarne zapiski*. Współpracował z krakowskim katolickim „Tygodnikiem Powszechnym” i warszawską wówczas jeszcze solidarnościową „Gazetą Wyborczą”. Wykłada w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Od końca lat siedemdziesiątych był współpracownikiem i przyjacielem T. Mazowieckiego.

O. Maciej Zięba wygłaszał w Kalifornii prelekcje pt. „Polska 1990. Nadzieje i niebezpieczeństwa. Wybory samorządowe”. Pierwszą wygłosił w niedzielę 1 kwietnia 1990 r. o godz. 15⁰⁰ w Ośrodku Polonijnym im. Jana Pawła II w Yorba Linda (Płd. Kalifornia). Prelekcja została wygłoszona podczas obiadu, poprzedzonego mszą św. Dochód z niej został przeznaczony na

³³ Tamże.

Fundusz Wyborów Samorządowych w Polsce. Tutaj, na spotkaniu z Polonią o. Zięba przekazał pozdrowienia od premiera T. Mazowieckiego, który odręcznym pismem wyraził żal, iż nie mógł przybyć osobiście³⁴.

Druga prelekcja odbyła się po mszy św. 4 kwietnia w środę o godz. 18³⁰ w kościele św. Filomeny w Sacramento (Płn. Kalifornia). Trzeci odczyt miał miejsce 5 kwietnia w czwartek po mszy św. o godz. 19⁰⁰ w Ośrodku East Bay Polish American Association w Martinez (Płn. Kalifornia). Ostatnią prelekcję o. Zięba wygłosił w piątek 6 kwietnia 1990 r. o godz. 19⁰⁰ w Domu Polskim w San Francisco. O. Zięba zebrał ogółem na fundusz Wyborów Samorządowych w Polsce prawie 2000 \$³⁵. Poza tym zbiórki na ten sam cel „Solidarności Kalifornia” przyniosły w ciągu trzech tygodni (10 marca – 3 kwietnia 1990 r.) w Południowej Kalifornii i w znikomym stopniu w Północnej Kalifornii, Oregonie i Arizonie 4571 \$. Ofiarodawcami było 109 osób (w ponad 90 procentach w Południowej Kalifornii). W drugiej turze w okresie od 4 do 14 kwietnia 1990 r. darczyńcami były 52 osoby, głównie z Północnej Kalifornii, które łącznie złożyły 2490 \$. Ogólnie w okresie od 10 marca do 14 kwietnia 1990 r. „Solidarność Kalifornia” zebrała na Fundusz Wyborów Samorządowych w Polsce 7061 \$. Jeśli zaś do tej kwoty dodamy 2400 \$ zebranych przez Tadeusza Maciejewskiego wspólnie z Polską Falą Radiową w Los Angeles, to ogółem w czasie od 10 marca do 14 kwietnia 1990 r. ofiarowano w Kalifornii na Fundusz Wyborów Samorządowych 9461 \$. Środki te przesłano do Polski w dwóch ratach za pośrednictwem „Nowego Dziennika”³⁶. Największe datki złożyli: Janusz Corporation (500 \$), A. De Janasz z Elgundo (250 \$), Tadeusz Drożański z Santa Barbara (200 \$), Stanisław Bocheński z Santa Ana i Mieczysław Dutkowski z Orange (każdy po 150 \$), Stefan Sznajder z Los Angeles (125 \$), 14 osób po 100 \$, Dalegor Władysław Sucheński (75 \$), Jerzy Makowski z Torrance (55 \$). Inne datki były niższe i wynosiły nawet po 5 \$. Wszyscy ofiarodawcy okazali polskie serce. Datki te składali ofiarodawcy indywidualnie albo zdobywano je od nich przy kościele (np. w San Diego), albo w kościele w Sacramento lub w Ośrodku Polskim w Martinez czy w Domu Polskim w San Francisco itd.

³⁴ „Polon. Biul. Solidarność” 1990, nr 3, s. 3.

³⁵ *Przyjaciół T. Mazowieckiego O. Zięba w Kalifornii. Witamy premiera Tadeusza Mazowieckiego w USA*, „Polon. Biul. Solidarność” 1990, nr 3, tytuł na okładce.

³⁶ *Pierwsze dotacje na Fundusz Wyborów Samorządowych*, „Polon. Biul. Solidarność” 1990, nr 3, s. 44 oraz: *Fundusz Wyborów Samorządowych w Polsce*, „Polon. Biul. Solidarność” 1990, nr 4, s. 2, 4-5, 7-8.

Jeśli podsumujemy złożone i wysłane przez Polonię i „Nowy Dziennik” 5628 \$ na Fundusz Wyborczy „Solidarności” w Polsce z kwotą 9461 \$ przekazaną przez „Solidarność Kalifornia” na Fundusz Wyborów Samorządowych, to otrzymamy łączną sumę 15 089 \$. Dodając do tego środki własne „Solidarności Kalifornia”, otrzymamy ogólną kwotę wysłaną do Polski w całym okresie istnienia organizacji solidarnościowej w Kalifornii (wg M. Dutkowskiego) ca 50 000 \$³⁷. Gdy natomiast uwzględnimy jeszcze następny okres, to kwoty wysłane do Polski osiągnęły sumę aż 87 000 \$³⁸.

Oprócz tych poważnych form pomocy istniała w Polsce potrzeba na środki łączności. „Solidarność” pilnie potrzebowała telefaksów. O datki na ten cel apelował do Polonii kalifornijskiej M. Dutkowski. Chodziło o dotacje na zakup kilku telefaksów dla „Solidarności” w Gorzowie Wlkp., Lublinie, Stalowej Woli, Poznaniu, Łodzi i Katowicach. Zafundowanie tych aparatów wiązało się z poważnymi kosztami, ponieważ jeden fax kosztował kilkaset dolarów. Dutkowski będąc w Polsce na przełomie sierpnia i września 1989 r. odwiedził sporo biur „Solidarności”, w których brakowało wszystkiego, a przede wszystkim środków łączności³⁹. Gdańska Agencja Informacyjna „Solidarności” przy tymczasowym Zarządzie NSZZ „Solidarność” w Gdańsku pismem z 31 sierpnia 1989 r. zwróciła się z prośbą do „Solidarności Kalifornia” o przysłanie telefaksu, kasetowego magnetofonu, reporterki z mikrofonem i sekretarki automatycznej. W ramach rewanżu za ten dar Gdańska Agencja Informacyjna zobowiązała się przysłać do Los Angeles informacje z regionów gdańskiego, słupskiego i elbląskiego. Prośbę swą motywowała, iż nie ma możliwości zdobycia funduszy na podstawowe wyposażenie⁴⁰. W miarę napływu funduszy aparaty te w Kalifornii kupowano i wysyłano do Polski. Tak np. w 1989 r. Jan Górny z „Solidarności” Śląsko-Dąbrowskiej zawiózł z Kalifornii dla tygodnika „Przegląd Wiadomości Agencyjnych” w Warszawie jeden fax. Dar ten przekazał M. Dutkowski w obecności Lucy M. Borik (skarbnik zarządu „Solidarności Kalifornia”), Jamesa E. Górskiego (sekretarz finansowy) i K. Cichockiego⁴¹.

³⁷ Według M. Dutkowskiego z biletów na lunch z biznesmenami i Wałęsą „Solidarność” zdobyła 18 000 \$, z dożynek polskich w Yorba Linda, gdzie „Solidarność” była współorganizatorem, uzyskano w ciągu 1,5 dnia ponad 50 000 \$.

³⁸ B r u m, *Oby się tacy działacze na kamieniu rodzili.*

³⁹ „Polon. Biul. Solidarność” 1990, nr 1, s. 46.

⁴⁰ Tamże, s. 44.

⁴¹ Tamże, s. 46.

„Solidarność Kalifornia” wspólnie z Kongresem Polonii Amerykańskiej Południowej Kalifornii wysyłała do kraju w 1990 r. także aparaturę medyczną do przeprowadzania operacji chirurgicznych na otwartym sercu. Idea ta zrodziła się wśród lekarzy – działaczy „Solidarności” w miejscowości Fresno w Środkowej Kalifornii. Działaczami tymi byli: dr Grzegorz Opala, neurolog z Katowic, dr Maciej Kopacz, miejscowy anestezjolog, i Amerykanin Allan Lumnis, perfuzjonista. Zainteresowali oni firmy amerykańskie, głównie Baxter, produkujące aparaturę medyczną. Dzięki temu Instytut i Szpital Kardiologii w Katowicach-Ochojcu otrzymał bezpłatnie sprzęt wartości prawie pół miliona dolarów⁴². W listopadzie 1990 r. „Solidarność Kalifornia” wspólnie z miejscowym Kongresem przystąpiła ponownie do zbierania datków na rzecz zakupu do Polski sprzętu medycznego. Znowu wysłano sprzęt o wartości 1,5 mln dolarów. Po tych akcjach „Solidarność Kalifornia” złożyła bardzo serdeczne podziękowanie Krystynie i Romualdowi Chmurom z Biura Podróży All Continents Travel z Orange za bezpłatne przesyłanie do Polski kilku ciężkich paczek z lekarstwami i innymi materiałami do polskich szpitali. Po tych wysyłkach akcję tę w 1991 r. przejął Kongres Polonii, ponieważ „Solidarność Kalifornia” wypełniwszy swe zadanie przestała istnieć⁴³.

Specyficzną formą pomocy dla „Solidarności” w Polsce była karta kredytowa. W końcu 1990 r. amerykański Maryland Bank N.A., w porozumieniu z Funduszem Gospodarczym NSZZ „Solidarność” w Gdańsku wydawali zarejestrowanym i zaakceptowanym mieszkańcom Stanów Zjednoczonych Master Card ze znaczkiem „Solidarności”. Z uzyskanych informacji wynika, że pewien procent zakupów dokonywanych na tę kartę był przeznaczony na rzecz NSZZ „Solidarność” w Polsce. Był to sposób poparcia „Solidarności” w Polsce i połączenia przyjemności zakupów z pomocą dla „Solidarności”. O aplikację można się było ubiegać, dzwoniąc pod bezpłatny numer 1-800-635-0581 z zaznaczeniem, że aplikant chce Master Card z logo „Solidarności”.

Roczna opłata wynosiła przy karcie regularnej 20 \$ i 19,8 \$ odsetek, a przy karcie złotej (Gold Card) – 40 \$ i 18,9% odsetek. Osoby, które już miały inne karty kredytowe z dobrą historią kredytu, mogły się przenieść do Maryland Bank po uzyskaniu akceptacji z tego Banku. „Solidarność Kalifornia” rzuciła hasło: okazać swoją solidarność z „Solidarnością”⁴⁴.

⁴² B r u m, *Oby się tacy działacze na kamieniu rodzili*.

⁴³ M. Dutkowski – relacja ustna.

⁴⁴ *Karta kredytowa MBNA Master Card Solidarność*, „Polon. Biul. Solidarność” 1991, nr 1, s. 42.

Oczywiście, w ciągu całego okresu działalności „Solidarności” kalifornijskiej trwała jej pomoc organizacjom i ludziom pracy w Polsce. Nasiliła się ona po roku 1986, tj. po ogłoszeniu w lipcu i wrześniu amnestii uwalniającej niemal wszystkich więźniów politycznych. Potrzebowali oni znacznego wsparcia. W związku z tym zwiększyła się aktywność zbierania funduszy w Kalifornii. Najprostszą formą zdobywania pieniędzy przez „Solidarność” była tzw. akcja Quarter. Polegała ona na kwestowaniu z puszkami przy kościele po 25 centów. Przeprowadzano ją w niedzielę po każdej mszy św. Zbiórka niedzielna przynosiła na ogół od 200 do 500 \$. Częściowo „Solidarność” korzystała także z zysku uzyskiwanego z obiadów niedzielnych przed kościołem. Najbardziej dochodowe były jednak pikniki. Dostarczały one dużo korzyści z przygotowywanych nań pożytków kulinarnych i z biletów wstępu. Na piknikach urządzano zabawy dla dzieci, gry sportowe dla dorosłych i wiele innych rozrywek. Pomijamy tu pikniki mające charakter kulturalno-rozrywkowy i towarzyski, które nie były obliczone na zysk. Zbliżały one głównie członków „Solidarności” i zaproszonych gości do siebie. Wzmacniały zwartość środowiska polonijnego i jego stosunek do „Solidarności”.

Znaczną część zebranych w ten sposób środków „Solidarność” przysyłała do Polski. Między innymi w 1988 r. Andrzej Tomaszewski wraz z Eugeniuszem Bryckim przystąpili do akcji pomocy dzieciom w Polsce. Zbierali i wysyłali fundusze, przeznaczając je szczególnie na kolonie letnie dla dzieci. Znaczną aktywność w kierunku zdobywania funduszy i ich przesyłania do kraju przejawiał przewodniczący Zarządu „Solidarności” M. Dutkowski. Wysyłał on do Polski dużo pieniędzy, w większości przypadków dla poratowania doli gnębionych solidarnościowców.

I wreszcie nie można nie wspomnieć o piknikach towarzyskich, zbliżających do siebie członków „Solidarności”. Jeden z nich zorganizowano z inicjatywy Dutkowskiego i innych działaczy w dniach od 26 do 29 maja 1989 r. w okolicach Lake Cachuma, niedaleko Santa Barbara. Zjechali się tam członkowie „Solidarności” z całej Kalifornii. Wieczorem zrobiono wspólne ognisko, przy którym Jarek Chołodecki, przybyły z Polski, przedstawił sytuację w Polsce, znaczenie „Solidarności” i innych grup opozycyjnych w naszym kraju. Dyskusja była zawzięta, ale kulturalna. Po niej rozpoczęły się śpiewy, jedzenie pieczonej kaszanki i kiełbasy. Znalazły się też drinki i piwo. Sobota była pod znakiem wycieczek. Zwiedzano misję Santa Ynes, a potem przeurocze duńskie miasteczko Solbang. W niedzielę zaś, 28 maja było zwiedzanie kilkoma samochodami pięknego miasta Santa Barbara, które kiedyś było stolicą Kalifornii. Późnym popołudniem ks. Saran odprawił mszę św. połową z kazaniem. Uczestniczyło w niej około 100 osób. Mszę zakończono pieśnią

Boże coś Polskę. To był bardzo wzruszający moment – śpiewanie hymnu z podniesionymi palcami na tle sztandaru „Solidarności Kalifornia” na pięknym zalesionym campingu Los Prietos.

W poniedziałek, 29 maja po śniadaniu i lunchu uczestnicy pikniku zaczęli się rozjeżdżać. Na campingu przebywało prawie 80 osób. W liczbie tej było sporo dzieci; około 1/3 to byli zaproszeni goście i sympatycy „Solidarności”, którzy czuli się w tym gronie świetnie. Dzieci miały sporo zabaw. Wspólne bytowanie umożliwiło wszystkim bliższe poznanie się; można było podyskutować, pośpiewać, pobawić się, a przy okazji pomyśleć o Polsce, o „Solidarności”, która wtedy prowadziła kampanię wyborczą do Sejmu i Senatu. Połączono więc na pikniku patriotyczne i pożyteczne z wesołą zabawą, rozrywką i wypoczynkiem na świeżym powietrzu. Wszyscy byli wobec siebie bardzo uprzejmi, gościnni i uczynni⁴⁵.

Diametralnie odmienne od dotychczasowych form pozyskiwania funduszków przez „Solidarność Kalifornia” było urządzenie dorocznych biegów „Solidarności o wolny świat” (Solidarity Run for a Free World). Organizowano je w związku z rozpoczynającymi się przemianami politycznymi w Polsce, a później i w innych krajach środkowej i wschodniej Europy. Zmiany te wymagały dopingu ze strony emigracji polskiej. Biegi miały dopomóc likwidacji zniewolonego świata. Była to impreza sportowo-propagandowa. Z pomysłem jej organizowania wystąpił w 1984 r. jeden z polskich biegaczy z Północnej Kalifornii nazwiskiem Kaźmierczak. Wystosował on list w tej sprawie do Kongresu w Los Angeles⁴⁶. W ślad za tym Krzysztof Brycki, Krzysztof Ciesiołkiewicz i Andrzej Tomaszewski wyszli z inicjatywą zorganizowania maratonu. Problemem było znalezienie sponsora, ponieważ koszty zorganizowania takiej imprezy szacowano na kwotę ponad 2000 \$. W 1988 r. Krzysztof Brycki powołał Komitet Organizacyjny. W jego skład weszło 17 osób⁴⁷:

Borik Lucy	Grzanka Stanisław
Brenner Raymond	Karpiel Marcin
Brycki Krzysztof (przewodn.)	Kozłowski Andrzej
Cieply Krzysztof	Kubicki Andrzej
Ciesiołkiewicz Krzysztof	Nawrot Adam
Czarnecki Jerzy	Nikodem Ryszard

⁴⁵ *Piknik Solidarności California*, „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 5, s. 32-34.

⁴⁶ Krzysztof Ciesiołkiewicz (prezes KPA Płd. Kalifornii) i Mieczysław Dutkowski (z ramienia „Solidarności”) – relacja ustna.

⁴⁷ P. S z a r a m a, *Solidarności bieg o wolność*, „Wiadomości Piastowskie” 1990, nr 9, s. 13.

Dutkowski Mieczysław
Fitkowski Edward
Górski James

Popek Debra
Trier Richard

Głównym celem Komitetu było nakreślanie planów imprez, pozyskiwanie sponsorów, opracowywanie programu oraz dopracowywanie szczegółów technicznych związanych z podjętą inicjatywą. Wybrany Komitet zdecydował, że zostaną zorganizowane trzy biegi „Solidarności o wolny świat” – w latach 1988, 1989 i 1990. W następnych latach nie było już potrzeby ich organizowania. Jednym z celów każdego biegu było zorganizowanie udanej imprezy sportowej, w czasie której biegacze wspólnie z rodzinami i przyjaciółmi mogli się spotkać i spędzić mile czas. W każdym biegu zwracano uwagę na ducha i inspiracje „Solidarności” poprzez różnego rodzaju wystawy, informacje i pokazy tańców. Oprócz aspektu sportowego impreza każdego biegu miała wydźwięk informacyjno-artystyczny. Kończyła się bankietem z wyróżnieniami (Polonia Awards Banquet).

Biegi przeprowadzano zawsze w listopadzie, tj. w miesiącu święta Odzyskania Niepodległości Polski. Organizatorami biegów był Kongres Polonii i „Solidarność Kalifornia”. W praktyce organizowaniem biegów zajmowali się Krzysztof Brycki i Mieczysław Dutkowski. Oni też służyli informacjami o biegach. Miejscem biegów był każdorazowo Griffith Park w centrum Los Angeles. Każdy bieg był rozgrywany na 5 i 10 km oraz na 1-milowym spacerze rodzinnym, w konkurencjach kobiet, mężczyzn i dzieci we wszystkich grupach wiekowych. Zwycięzcom trzech pierwszych miejsc przyznawano trofea sportowe⁴⁸.

Pierwszy bieg „Solidarności o wolny świat” odbył się w niedzielę listopadową 1988 r. Zgromadził on 361 biegaczy⁴⁹. Imprezę rozpoczęto od rana. Zorganizowano ją jako „polski maraton dla wolności i chleba”. Nastrój był przyjemny. W górze unosiły się czerwone i białe balony, imprezę uprzyjemniały ładne dziewczęta ubrane w kolorowe polskie stroje ludowe i chłopcy harcerze. W powietrzu czuć było zapach kawy. Na straganach rozłożono zdjęcia i literaturę dotyczącą historii Polski, ukazującą wolę walki o niepodległość. Uczestniczyli w biegu nie tylko Polacy, ale także liczne grupy etniczne różnych narodowości ciemiężonych przez komunizm, np. Węgrzy, Nikaraguańczycy, Chińczycy itd. Wszystkich cechował wielki entuzjizm

⁴⁸ Tamże oraz M. Dutkowski – relacja ustna.

⁴⁹ S z a r a m a, *Solidarność bieg o wolność*.

i wola zwycięstwa nad komunizmem. Bufet był dobrze zaopatrzony, m.in. w lemoniadę i różne soki owocowe. Donosili je biegaczom rozstawieni wzdłuż trasy harcerze dla ugасzenia pragnienia. W programie, oprócz biegów, przewidziany był piknik. Brały w nim udział także inne narodowości, dlatego iż był to symbol walki o niepodległość nie tylko Polski, ale i wszystkich krajów wschodniej Europy. Wieczorem urządzono bankiet z wyróżnieniem biegaczy.

W drugim biegu, przeprowadzonym jak poprzednio w Griffith Parku w sobotę 11 listopada 1989 r., uczestniczyły, tak jak w pierwszym, kobiety, mężczyźni i dzieci we wszystkich grupach wiekowych różnych narodowości. Honorowym prezesem tego biegu był Lech Wałęsa⁵⁰. W komitecie organizacyjnym biegu wzięło udział blisko 100 osób, wśród których byli działacze „Solidarności”, członkowie Kongresu Polonii, polscy harcerze, b. żołnierze AK, pracownicy Polskiej Kasy Kredytowej POLAM i osoby nie zrzeszone. Do tego biegu przygotowywano się niemal cały rok. Bieg ten był sponsorowany zarówno przez organizacje polonijne, jak i amerykańskie. Głównym sponsorem była Polska Kasa Kredytowa POLAM, która co roku przekazywała na rzecz biegu po 1000 \$, natomiast pozostałe firmy każda po 250 \$: Dole Fruits, A-I-PAINT SILKSCREEN, MODERN TRAVEL SERVICE INC., EUGENES PAINTINC CO, GLOBAL TRAVEL, RAYMOND CONSTRUCTION, Polski Ośrodek River's End w Los Angeles. Zasponsorowali oni ogółem 2500 \$. CALISTOGA I ARROWHEAD natomiast dostarczały bezpłatnie wodę mineralną biegaczom. Pewne świadczenia realizowały również agencje podróży, Global Modern i Vista, Casey's Screen Graphics, restauracja „Warszawa” w Santa Monica i wielu innych ofiarodawców⁵¹. Ponadto na sfinansowanie drugiego biegu przeznaczono cały dochód z pikniku w kwocie 1650 \$, zorganizowanego przez „Solidarność Kalifornia” i miejscowy Kongres Polonii 11 czerwca 1989 r. w Los Angeles⁵².

W drugim biegu wzięło udział 480 biegaczy i „chodziarzy”. W większości byli to Amerykanie. Polacy stanowili grupę kilkudziesięcioosobową. Oprócz

⁵⁰ Tamże; zob. też: „Wiadomości Piastowskie” 1989, nr 2, s. 11; nr 3, s. 15 oraz: *Polish American Congress. Solidarność California. Solidarity Free World Run*, „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 4, s. 44.

⁵¹ M. D u t k o w s k i, *Drugi bieg Solidarności o wolny świat*, „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 9, s. 33; t e n ż e, *Solidarności bieg o wolność*, „Wiadomości Piastowskie” 1990, nr 9, s. 13.

⁵² *Komunikat Solidarności California o pikniku na bieg Solidarności*, „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 6, s. 42.

tego uczestniczyło kilkunastu zawodników z krajów Europy Środkowo-Wschodniej⁵³.

Bieg rozpoczął Taneczny Zespół Ludowy „Górale” w polskich strojach ludowych z Orange pod kierownictwem swego szefa Ricka Kobziego. Zespół stojąc w czołówce biegu trzymał transparent z napisem: „Solidarity Run for Freedom Start”. Transparent podarował Zespołowi Casey Kamiński z Buena Parku. Bieg był rozgrywany jak w poprzednim roku w dwóch dystansach: 5 i 10 km oraz 1-milowym spacerze rodzinnym, w którym wzięło udział 35 spacerowiczów. Wśród Polonii znaczące medalowe miejsca zdobyli:

I. W biegu na 5 km: Iwona Rasiewicz – 3 miejsce, czas 27:13, w grupie 1-14 lat; Andrzej Kozłowski – 2 miejsce, czas 19:29, w grupie 35-39 lat; Bohdan Szewczyk – 1 miejsce, czas 20:52, w grupie 50-59 lat.

II. W biegu na 10 km: Jurand Mrugalski – 1 miejsce, czas 1:03, w grupie 1-14 lat; Cez Ścisłowski – 3 miejsce, czas 39:48, w grupie 40-49 lat; Artur Zygmunt – 3 miejsce, czas 1:01:50, w grupie 60-69 lat.

Nad kondycją biegaczy czuwali masażyści i lekarze. Zawodnicy mieli zapewnione zimne napoje, wodę, owoce pokrojone w plasterki, lody, paloną kukurydzę.

Drugi bieg organizowany podobnie jak w ubiegłym roku przez Krzysztofa E. Bryckiego, był imprezą udaną. Rozstawiał imię Polski i „Solidarności”. Uczestniczyła w nim zdecydowana większość Amerykanów. O to właśnie chodziło organizatorom. Wszyscy zawodnicy – biegacze otrzymali koszulki z pięknym logo biegu na tle kuli ziemskiej z napisem: „Solidarity Free World Run” (Solidarność o wolny świat).

Zawodnikom, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca w każdej grupie wiekowej (oddzielnie dla kobiet i mężczyzn), ofiarowano pamiątkowe trofea z wygrawerowanymi nazwiskami. Oprócz trofeów sportowych odbyło się losowanie nagród dla uczestników biegu. Nagrody ufundowały: biura podróży – dwa bilety lotnicze na Hawaje, „Solidarność Kalifornia” i Kongres Polonii w Los Angeles – śpiwory, E. K. Brycki, M. Dutkowski i Krzysztof Ciesiołkiewicz-Kolski – rower górski, 5-osobowy namiot i pas z torbą oraz 2 bilety na bankiet Polonii. Losowanie nagród z liczeniem po polsku, angielsku i hiszpańsku wzbudziło sporo emocji⁵⁴.

⁵³ M. D u t k o w s k i, *Polish American Congress Solidarność California, Solidarity Free World Run*, „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 9, s. 33 oraz Komunikat „Solidarności Kalifornia” o pikniku.

⁵⁴ D u t k o w s k i, *Drugi bieg Solidarności*.

W części informacyjno-artystycznej M. Dutkowski przygotował kilka wystaw rzeźby i sztuki ludowej, książek o polskiej historii, nauce i kulturze, o „Solidarności” w stanie wojennym. Zademonstrował wystawę zdjęć z osobistego pobytu w Polsce na przełomie sierpnia i września 1989 r. Przygotował również broszurki o Polsce i o „Solidarności”. Organizował pokazy tańców.

Z okazji biegu Dutkowski przygotował bankiet z wyróżnieniami przy 930 Wilshire Blvd. w Los Angeles. Wśród nagrodzonych osób znaleźli się m.in. Edward i Eugenia Kamińscy, Regina Kobzi, Jean Breese, Stanisław Majcher, Zbigniew Szumański, proboszcz parafii polskiego kościoła narodowego – ks. Edward Kalata, Ann Hagerty.

Dochód z drugiego biegu i święta Niepodległości Polski wyniósł ponad 10 000 \$. Z kwoty tej ponad połowa miała zostać przeznaczona na pomoc dla Polski, w szczególności na Ośrodek Diagnostyki Onkologicznej w Legnicy⁵⁵. W mieście tym bowiem, zajmowanym przez 45 lat w znacznym stopniu przez armię sowiecką, warunki życia, stan sanitarny oraz stan i poziom szpitali urągały podstawowym normom i standardom. Liczne fabryki i zakłady pracy były w Legnicy dodatkowym niszczycielem szerzącym, zwłaszcza wśród kobiet choroby nowotworowe. Na Ośrodek Diagnostyki Onkologicznej „Solidarność” odkupiła od rządu budynek o powierzchni 360 m², będący do niedawna w posiadaniu armii sowieckiej. Oplakany stan techniczny i brak aparatury medycznej wymagał naglącej pomocy. W tym celu Piotr Szarama zaapelował na łamach „Wiadomości Piastowskich” o sponsorów i hojną pomoc na ten cel⁵⁶.

W nawiązaniu do biegu i święta Niepodległości Polski w dniu 12 listopada 1989 r. o godz. 10³⁰ były zorganizowane przez Oddział KPN Orange, „Solidarność Kalifornia” i grupę ZNP „Piast” uroczystości w Ośrodku Polonijnym im. Jana Pawła II w Yorba Linda. Po mszy św. odprawionej w intencji Polski i krótkiej akademii, prof. Jerzy Lerski z Uniwersytetu z San Francisco wygłosił prelekcję nt. „Powrót Polski na mapę Europy”. Był on słynnym „Jurem” – kurierem w czasie wojny między okupowaną Polską a Europą (dziś już nie żyje). Był wybitnym historykiem. Dzielił się na tej uroczystości swoim punktem widzenia na proces odzyskania niepodległości Polski⁵⁷.

Ponadto urządzono jeszcze trzy inne imprezy drugiego biegu „Solidarności o wolność”. W Ośrodku Polonijnym w Yorba Linda ZNP „Piast” organizo-

⁵⁵ D u t k o w s k i, *Polish American Congress California*, s. 33.

⁵⁶ S z a r a m a, *Solidarności bieg o wolność*.

⁵⁷ M. D u t k o w s k i, *Polish American Congress, Inc. Kongres Polonii amerykańskiej Southern California Divisione. Orange Chapter*, „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 8, s. 43.

wał w sobotę 18 listopada 1989 r. andrzejski. Był to wspaniały program wieczoru, w czasie którego grała orkiestra „Polonez”. Współorganizatorami tej imprezy byli Marek Borowski, Krzysztof Ciepły i Janusz Mańczyk. Wieczorem tego samego dnia o godz. 19⁰⁰ i następnego w niedzielę o godz. 18⁰⁰ z inspiracji Tadeusza Bocińskiego i Janusza Mańczyka Polsko-Amerykański Zespół Teatralny im. Heleny Modrzejewskiej w Los Angeles zaprosił Polonię i obcych gości na *Kram z Piosenkami* Leona Schillera w reżyserii Barbary Krafftówny. Trzecią imprezą drugiego biegu „Solidarności o wolność” było wystawienie *Dziadów* Adama Mickiewicza w reżyserii Gustawa Holoubka w Wilshire Ebell Theatre w sobotę 25 listopada 1989 r. o godz. 20⁰⁰. Sprzedaż biletów odbywała się w Yorba Linda⁵⁸.

Program drugiego biegu był, jak widać, niezwykle bogaty, daleko przekraczający scenariusz pierwszego biegu.

Trzeci i ostatni bieg „Solidarności o wolny świat” odbył się wzorem poprzednich lat w Griffith Parku w Los Angeles 17 listopada 1990 r. Podobnie jak w dwóch poprzednich biegach, jego organizatorami była „Solidarność Kalifornia” i miejscowy Kongres Polonii. W skład Komitetu Organizacyjnego weszło 18 osób⁵⁹: honorowy przewodniczący – Lech Wałęsa, przewodniczący egzekutywy – Eugene K. Brycki („Solidarność Kalifornia”), I wiceprzewodniczący – Richard Trier (Amerykanin), II wiceprzewodniczący – Krzysztof Ciesiołkiewicz (prezes KPA wydz. Południowa Kalifornia), prezes „Solidarności Kalifornia” – Mieczysław Dutkowski. Członkowie: Lucy M. Borik, Raymond Brenner, Krzysztof Ciepły, Jerzy Czarnecki, Edward Fitkowski, James E. Górski, Stanisław Grzanka, Marcin Karpiel, Andrzej Kozłowski, Andrzej Kubicki, Adam Nawrot, Ryszard Nikodem, Debra Popek.

W biegu startowało 453 zawodników i zawodniczek we wszystkich grupach wiekowych kobiet, mężczyzn i dzieci. Jak poprzednio, startowali oni na dystansach 5 i 10 km oraz w spacerze rodzinnym na 1 milę⁶⁰. I tym razem zdecydowaną większość, bo aż 90% startujących stanowili Amerykanie. Udział Polaków był wyjątkowo skromny. Nawet w symbolicznym spacerze na 1 milę uczestniczyło zaledwie kilka polskich rodzin. Za to długa była lista Polaków pomagających w organizowaniu biegu. Dużą aktywność okazała

⁵⁸ *Kalendarz imprez II biegu Solidarności o wolność*, „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 8, s. 47.

⁵⁹ M. D u t k o w s k i, *3 doroczny bieg Solidarności o wolność w Los Angeles*, „Polon. Biul. Solidarność” 1990, nr 8, s. 35; P. S z a r a m a, *Pożegnanie z biegiem o wolny świat*, „Wiadomości Piastowskie” 1990, nr 12, s. 5.

⁶⁰ S z a r a m a, *Pożegnanie z biegiem*.

grupa ponad 70 ochotników, którzy z pełnym zaangażowaniem przyszedli z pomocą organizatorom. Wśród najbardziej zaangażowanych był Krzysztof Brycki, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego. Włożył on ogromny wysiłek o osiągnięcie wysokiego poziomu biegu. Piotr Szarama napisał, że należą mu się słowa najwyższego uznania i podziękowania⁶¹. Obok niego, podobnie jak w latach ubiegłych, ogrom pracy i zapału włożył Amerykanin Richard Trier, członek Komitetu Organizacyjnego. Głównie dzięki niemu biegacze otrzymali podczas rozgrywanych zawodów 800 butelek wody pitnej. Mocne słowa uznania należały się także rodzinie Nikodemów za ofiarność i poświęcenie⁶². Jak zawsze, bardzo sympatycznie zaprezentowali się polscy harcerze, którzy rozstawieni na trasie podawali biegaczom napoje chłodzące. Grupą z powiatu Orange dowodził druż Jerzy Czarnecki, a grupą z Los Angeles – druż Wiktor Barczyk. Wielki zawód sprawił Zespół Taneczny „Górale” z Yorba Linda, kierowany przez Ricka Kobziego. Wcześniej oczekiwana z dużym zainteresowaniem grupa w ludowych polskich strojach, która miała zapoczątkować start biegaczy, nie stawiała się. Trzeci bieg transmitowany był przez telewizję NBC – Channel⁶³. Sponsorami trzeciego biegu „Solidarności o wolny świat” było osiem firm – wszystkie te, które uczestniczyły w finansowaniu biegu w ubiegłym roku i z takim samym poziomem składek. Ogółem przekazały one 2750 \$. W kwocie tej było 1000 \$ przekazanych przez Polską Kasę Kredytową POLAM z Los Angeles. Donacje składane przez sponsorów na Solidarity Run były zwolnione od podatku. Obowiązywała przy tym zasada, że sponsorzy, którzy zaoferowali donacje 250 \$, byli wymienieni na 30 000 ulotkach. Za 500 \$ sponsor mógł być reklamowany na transparentach i ulotkach (takich sponsorów nie było). Za donację 1000-dolarową logo sponsora zostało wydrukowane na koszulkach. Tego rodzaju reklama miała zachęcić sponsorów do znacznej ofiarności⁶⁴.

Całkowity dochód z trzeciego biegu został przeznaczony dla Polski, w szczególności na Ośrodek Diagnostyki Onkologicznej w Legnicy. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji otrzymali nagrody, a każdy z biegaczy koszulkę z napisem „Solidarity”⁶⁵.

⁶¹ Tamże.

⁶² *Solidarity Run for a Free World*, „Polon. Biul. Solidarność” 1990, nr 8, s. 36.

⁶³ S z a r a m a, *Pożegnanie z biegiem*.

⁶⁴ *Solidarity Run for a Free World*, s. 35.

⁶⁵ Nadruki i robocizną związaną z napisem na koszulce wykonał gratis Kazimierz Kamiński z Caseys Screen Graphics, In. z Los Angeles. Koszt tych robót w stosunku rocznym wynosił 250 \$. Za tę pracę wykonawca otrzymał od przewodniczącego „Solidarności” M. Dutkowskiego serdeczne podziękowanie – „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 6, s. 41.

Oprócz sportowej rywalizacji, impreza biegów miała charakter ideologiczny i symboliczny. Jak napisał Piotr Szarama: „sam fakt uczestnictwa był symptomem jedności, braterstwa, wyzwał uczucia wzniosłych ideałów i słuszych celów. Duch szlachetny walki sportowej był zarazem duchem walki o demokrację, godność i prawa człowieka, myślą przewodnią i motywacją wszelkiego działania”⁶⁶.

Bieg i towarzyszące im imprezy były poważnym wsparciem dla Polski. Świadczy o tym pismo działacza NSZZ „Solidarność” Jana A. Górnego zaadresowane na Kongres Polonii Amerykańskiej i „Solidarność Kalifornia”, wyrażające serdeczne podziękowanie za dotychczasową pomoc i przekazujące pozdrowienia od NSZZ „Solidarność”, a szczególnie od „Solidarności” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Jan Górny mocno zaakcentował, że na ogół nie zdajemy sobie sprawy, jak bardzo przyszłość Polski zależy od Solidarności przez małe i duże S⁶⁷.

Trzeci bieg miał specjalnie okolicznościowe znaczenie. Mijało właśnie 10 lat od powstania NSZZ „Solidarność”. Solidarnościowcy kalifornijscy, będąc częścią tego ruchu, byli dumni, że w wytrwałej i długotrwałej pokojowej walce o wolność i demokrację rozpoczętej przez „Solidarność” byli inspiracją dla ogromnych zmian, które wstrząsnęły nie tylko Europą Wschodnią⁶⁸.

Tak więc wszystkie trzy biegi o wolny świat, których nazwa „Run for a Free World” stanowiła wymowny symbol programu i głoszonych haseł przez „Solidarność Kalifornia”, wyrażały piękne i szlachetne treści sportowej imprezy. Dorobek ideowy ich twórców, zaangażowanie, spontaniczność i oddanie organizatorów oraz niepowtarzalny charakter uczyniły z biegów spektakl zupełnie wyjątkowy. Nadrzędnym ich celem była wolność, demokracja i zrozumienie człowieka przez człowieka.

Trzecim, ostatnim biegiem „Solidarność Kalifornia” zamknęła jeden z rozdziałów swojej historii, określanej słowami „wolność, człowiek, zwycięstwo”. „Solidarność” ta była chyba najbardziej prężną organizacją polonijną w owym czasie w Kalifornii.

I na koniec powiedzmy słów kilka o Mieczysławie Dutkowskim, prezesie „Solidarności Kalifornia”, wyjątkowo gorliwym czcicielu ks. Jerzego Popiełuszki, patrona „Solidarności”. Dutkowski mieszkając w Orange był związany z kościołem parafialnym w Yorba Linda. W czasie swej prezesury w „Soli-

⁶⁶ Szarama, *Pożegnanie z biegiem*.

⁶⁷ „Polon. Bul. Solidarność” 1989, nr 8, s. 1.

⁶⁸ Dutkowski, *3 doroczny bieg Solidarności*.

darności” i później był niezwykle aktywnym działaczem polonijnym, należał do ponad 15 organizacji, jest wielkim patriotą i prawdziwym katolikiem. Wiele uwagi w swej działalności poświęcał pięknej postaci księdza Jerzego, męczennika za wiarę, apostoła prawdy i miłości, orędownika sprawiedliwości. Jak wiadomo, księdza Popiełuszkę zamordowała w perfidny sposób Służba Bezpieczeństwa w PRL. Jego grób znajduje się przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie. Stał się on sanktuarium ks. Jerzego Popiełuszki i sanktuarium „Solidarności”. Grób ks. Jerzego odwiedzało w pierwszych latach po jego męczeńskiej śmierci ponad milion pielgrzymów rocznie różnych profesji z Polski i ze świata. Był on również odwiedzany przez rodaków z Kalifornii. Niedługo po śmierci ks. Jerzego jego inny wielki czciciel Rick Kobzi (nie mówiący po polsku) udał się do Warszawy i złożył na jego grobie wiązkę kwiatów od Rycerzy Kolumba z Yorba Linda⁶⁹. Rada Rycerzy Kolumba w Yorba Linda nosi imię ks. Jerzego Popiełuszki z numerem 9599.

Dzięki wysiłkom szefa „Solidarności Kalifornia” oraz częściowo miejscowego Kongresu Polonii, Związku Narodowego Polskiego i osobiście Reginy Kobzi (matki Ricka) została wmurowana w ścianę budującego się kościoła parafialnego w Yorba Linda tablica pamiątkowa, poświęcona inicjatorowi mszy świętych w intencji Ojczyzny. Odślonięcie tablicy nastąpiło 19 października 1986 r. Wówczas to przedstawiciele kilkunastu miast Południowej Kalifornii przedłożyli proklamację, że ogłoszą ten dzień Dniem ks. Jerzego Popiełuszki. Obiecali również nadawać nazwy ulicom, bibliotekom, placom, parkom itp. imieniem tego męczennika za wiarę i wolność. W ten sposób idee „Solidarności”, o które walczył i za które zginął ks. Jerzy, Wielki Patriotą i Kapłan, odbiły się szerokim echem w społeczeństwie amerykańskim⁷⁰. Ks. kan. Józef Karp, proboszcz parafii polskiej w Yorba Linda i dyrektor Ośrodka Polonijnego im. Jana Pawła II, znał osobiście ks. Jerzego Popiełuszkę. Odprawiał z nim mszę św. za Ojczyznę. Mieczysław Dutkowski nie znał go, ale chodził do szkoły średniej na terenie parafii ks. Popiełuszki. Dlatego od samego początku jego męczeńskiej śmierci pragnął dla niego coś upamiętnić⁷¹.

Od chwili zamordowania w 1984 r. ks. Jerzego Popiełuszki po dzień dzisiejszy odprawia się co roku w kościele w Yorba Linda w rocznicę jego

⁶⁹ N o w i ń s k i, *Dzieje polskiego Kościoła*, s. 229.

⁷⁰ B r u m, *Oby tacy działacze na kamieniu się rodzili*.

⁷¹ Tamże.

śmierci uroczystą Eucharystię w jego intencji. Po zakończeniu mszy św. każdorazowo działacze „Solidarności”, a później aktywiści miejscowego Kongresu Polonii Amerykańskiej składają pod tablicą pamiątkową tego męczennika wiązanki kwiatów. Oni też często zamawiają mszę św. w intencji ks. Jerzego. Między innymi 27 sierpnia 1989 r. po mszy św. za Ojczyznę złożył wieniec pod tablicą ks. Jerzego w imieniu „Solidarności Kalifornia” jej przewodniczący M. Dutkowski. Powiedział on wówczas, że ofiara życia ks. Popiełuszki przyniosła obfite plony. Patron „Solidarności” swoimi modlitwami dopomógł w 1989 r. zalegalizować NSZZ „Solidarność” itd. „Czekamy i modlimy się – dodał – o rychłe wyniesienie ks. Jerzego Popiełuszkę na ołtarze”⁷².

Podobnie w niedzielę 9 października 1994 r. wspólnie z miejscowym Kongresem i Ośrodkiem Polonijnym im. Jana Pawła II w Yorba Linda Rycerze Kolumba wzięli udział w uroczystości 10-lecia śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Złożyli kwiaty pod tablicą pamiątkową wmurowaną w kościele. W kolejnych, 12-letnich obchodach rocznicy męczeńskiej śmierci Rada Rycerzy Kolumba im. ks. Jerzego Popiełuszki wspólnie z Kongresem zorganizowała w Ośrodku Polonijnym następną wielką uroczystość⁷³.

Okoliczność męczeńskiej śmierci ks. Jerzego znalazła swój dobitny wyraz na łamach „Wiadomości Piastowskich” w październiku 1990 r. Zdzisław Brum, ówczesny naczelny redaktor tego pisma, stwierdził, że w bestialski sposób mordując księdza próbowano zabić Boga, a prawdę głoszoną przez męczennika rozsadzić kłamstwem. Imperium zła i kłamstwa czuło się śmiertelnie zagrożone. I na koniec redaktor postawił pytanie, na które od razu dał odpowiedź: „A co my? A my powinniśmy modlić się do Boga, aby nasz współczesny męczennik znalazł poczesne miejsce wśród świętych naszego Kościoła i rozumnie wcielać w życie jego idee. Tak nam dopomóż Bóg”⁷⁴.

⁷² M. D u t k o w s k i, *Ofiara życia polskich kapłanów katolickich*, „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 8, s. 3.

⁷³ N o w i ń s k i, *Dzieje polskiego Kościoła*.

⁷⁴ Tamże, s. 200. Jak wiadomo, ofiara życia ks. Jerzego Popiełuszki nie była jedyną ofiarą, jaką złożyli polscy kapłani w końcowych latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, m.in. w 1976 r. w czasie protestów robotniczych w Radomiu „nieznani sprawcy” zamordowali ks. Kotlarza za to, że opiekował się rannymi robotnikami i ich wspierał. Później, w styczniu 1989 r. zamordowano ks. prałata Stefana Niedzielaka, proboszcza powązkowskiej parafii św. Karola Boromeusza w Warszawie, a 10 dni później – ks. Stanisława Suchowolca w Białymstoku, opiekuna miejscowej „Solidarności”, zaś w lipcu – ks. Sylwestra Zycha, kapłana archidiecezji warszawskiej (pochowanego w Kobyłce). W imieniu „Solidarności Kalifornia” M. Dutkowski złożył wiązankę kwiatów w sierpniu 1989 r. na grobie ks. Zycha, natomiast miesiąc później, 1 września – wieniec na miejscu spoczynku ks. Niedzielaka w 75-lecie jego urodzin. Na jego grobie parę dni później – 17 września (w 50. rocznicę napaści sowieckiej na Polskę)

Przy różnych okazjach działacze polonijni w Yorba Linda posługiwali się imieniem ks. Jerzego. Tak np. na uroczystości srebrnego jubileuszu ks. kan. Józefa Karpa, w niedzielę 3 maja 1992 r. w Yorba Linda, Tony Krawczak podarował czcigodnemu jubilatowi plakietkę ks. Popiełuszki od Rycerzy Kolumba. M. Dutkowski zaś ofiarował zegar na biurko z motywem „Solidarności”⁷⁵. Inspiratorem preferującym dobre imię ks. Jerzego Popiełuszki był najczęściej M. Dutkowski.

O szefie „Solidarności Kalifornia” wspomina Janina Leśniewska: „W 1983 r. jako uchodźca polityczny przybyłam do Kalifornii [...]. W maju 1987 r. poznałam Mietka Dutkowskiego i weszłam do Zarządu Solidarności. Dla mnie cokolwiek robiła Solidarność, było wielkim wydarzeniem. W większości przypadków była to Mietka inicjatywa. Bywały zgrzyty, ale plusy przeważały. Dla mnie szczególnie wielkim wydarzeniem był Zjazd Solidarności, nasza przysięga w sierpniu 1987 r. Było to spotkanie bardzo wielu ciekawych ludzi”⁷⁶. Analogicznie wypowiedziała się o szefie Lucy Borik, której rodzice urodzili się w Polsce – matka w Szczecinie, a ojciec w Poznaniu. Dzięki Mieczysławowi Dutkowskiemu wciągnęła się do pracy w „Solidarności” – została skarbnikiem i księgową⁷⁷.

„Solidarność Kalifornia”, podobnie jak tamtejsza Polonia zdecydowanie popierała Linie Lecha Wałęsy. Wręcz go uwielbiała i gloryfikowała. Na jej teren działania usiłowała w połowie 1988 r. dostać się „Solidarność Walcząca” Kornela Morawieckiego. Podczas pobytu w Los Angeles jej przewodniczącego „Solidarność Kalifornia” otrzymała od niego jeden z numerów „Biuletynu Solidarności Walczącej” ze znakiem „kotwica”, podpisany przez Kornela Morawieckiego 21 lipca 1988 r. W numerze tym był zamieszczony znamieny artykuł Andrzeja Ciska pt. *Okrągły stół – w czym interesie*. Dokonano w nim druzgocącej krytyki programu i polityki Lecha Wałęsy, wykazano jego rzekomo dyktatorskie zapędy i ignorowanie niektórych działaczy solidarnościowych. Zamiany Morawieckiego pozyskania Polonii spełzły na niczym. Nie miał on żadnego przebiccia na grunt kalifornijski ani w ogóle na teren amerykański. Wyrazem tego był fakt, że wymieniony tekst, wysłany przezeń

złożył wieniec inny działacz „Solidarności Kalifornia” o nieznanym nam nazwisku, por.: D u t k o w s k i, *Ofiara życia polskich kapłanów katolickich*; zob. też: J. R. N o w a k, *Walka z Kościołem wczoraj i dziś*, Szczecinek 1999.

⁷⁵ N o w i Ń s k i, *Dzieje polskiego Kościoła*, s. 221.

⁷⁶ Janina Leśniewska – relacja ustana.

⁷⁷ Lucy M. Borik – relacja ustna.

24 marca 1989 r. do czterech polonijnych gazet w Stanach Zjednoczonych, tylko jeden – „Dziennik Polski” z Detroit opublikował 5 kwietnia 1989 r.⁷⁸

Tak więc „Solidarności” kalifornijskiej w ciągu sześciu lat działania udało się nie tylko pozyskać miejscową Polonię do pomocy Polsce, ale i wyrobić dobre imię dla polskiej „Solidarności” i kraju wśród społeczeństwa amerykańskiego. „Solidarność” kalifornijska dobrze przysłużyła się NSZZ „Solidarności” i Ojczyźnie.

THE CONTRIBUTION OF THE “SOLIDARITY OF CALIFORNIA”
TO THE FIGHT FOR A FREE AND INDEPENDENT POLAND
(1984-1991)

S u m m a r y

On 4th July 1984 the “Solidarity of Los Angeles” was established, after two years it spread all over the whole state, and changed its name into the “Solidarity of California”. It worked within the confines of the local Congress of Polonia and was directed by a six-person board with Chairman Mieczysław Dutkowski at its lead. The following local branches were subordinate to the organization: Los Angeles, Orange, San Diego, Santa Barbara, Central California, Sacramento and San Francisco. Rev. Leon Juchniewicz was its chaplain, the late Rev. Jerzy Popiełuszko, murdered by the Secret Police, was chosen to be its patron. Everybody who turned eighteen, supported the ideals of “Solidarity” and paid membership fee could become its member. It was a small organization but very active, numbering in the beginning more than a hundred active members, and after 1986 more than two hundred. The organization’s press organ, the monthly “Polonia Informative Bulletin of Solidarity. Solidarity of California” was distributed all over the state. The “Solidarity of California” quickly joined the international Solidarity movement, became a member of the Conference on the Solidarity of the World Organization (CSSO), an organization that numbers about 40 groups. In 1988 it organized the international convention of “Solidarity” CSSO in Los Angeles. Many activists of “Solidarity” arrived, among others, from Europe, Australia, Canada, Mexico, and Venezuela. The chairman of the “Solidarity of California” took part in similar conventions in Canada, Sweden, and the United States. The main goal of the organization was to fight against communism and terror in Poland by supporting the NSZZ “Solidarity” [the Independent Trade Union Solidarity] at home, spreading information on behalf of a free and independent Poland among the American society. It supported the persecuted activists, gave financial and charitable aid to Poles at home in cooperation with the “Solidarity” and the Congress, supplied the Electoral Fund of the “Solidarity” and the Fund of Self-governmental Elections (87.000 dollars), presented medical equipment to Polish hospitals (which cost 2.000.000 dollars). On 1st March 1990 the chairman issued a letter to American President George Bush with a request to invite representatives of

⁷⁸ „Polon. Biul. Solidarność” 1989, nr 6, s. 43-44.

Poland to talks about the unification of Germany. A particular form of information and propaganda among the American society was an event called "Run for Free World" organized in the years 1988-1990. The event gathered 400-500 runners each year, mostly Americans, and was intended to express solidarity with the countries of Middle and East Europe, now under the process of freeing themselves from the communist authorities, and propagate the banners of freedom, independence, democracy, and human dignity. Chairman M. Dutkowski played a special role in all the above endeavors.

Translated by Jan Kłós